

N^o 350.



WIADOMOŚĆ

HISTORYCZNA

**KOŚCIELE METROPOLITALNYM
WARSZAWSKIM**

POD TYTUŁEM

Ś JANA.



1 8 4 1.

W I A D O M O Ś Ć
HISTORYCZNA.

WIA DOMO

ANNUAL

WIADOMOŚĆ

HISTORYCZNA

O

KOŚCIELE METROPOLITALNYM

WARSZAWSKIM

POD TYTUŁEM

Ś. J A N A.

Jan Chrzciciel w tém mieście od starych
Piastowców naszych, tą świątynią
uczczony.

*Z dawnego kazania
w Warszawie.*

W WARSZAWIE

—
1 8 4 1.

726.6 : 94(438) Nowakowa

WYDZIAŁ

HISTORIA



KOSCIUSZKO

WARSZAWA

MD. 755

ROD. 1755

A. A. A.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Wydawnictwo
Książki
Techniczne

I. 674

"V"

WARSZAWA

1941

K-135/46

BZ08PK/030-43

ROZDZIAŁ I.

Opisy dawniejsze Kościoła,— Podanie o jego początkach,—Kaplica,—Kościół Parafialny,— Wspomnienia historyczne,— Kolegiata,— Erekcya,— Opieka panujących tak Xiążąt Mazowieckich jako też i Królów.

Kilku uczonych Mężów, znanych z dzieł naukowych i zasług dla kraju położonych, pracowało nad wysłędzeniem początków i skreśleniem opisu historycznego téj starodawnéj świątyni. Znany w literaturze Albrandy Biskup Zenopolitański poczynił staranne i zostawił szacowne zbiory swéj pracy. Erndtel i Łukasz Gołębiowski w opisie tutejszego miasta umieścili krótką wiadomość o Kościele S. Jana.

X. Edward Czarnecki Kustosz Kapituły Warszawskiej przygotował w rękopiśmie podobną wiadomość; praca ważna co do użytku, bo najwięcej zajmuje się wykazaniem funduszów, ich użycia, wzrostu i upadku, pod względem jednak pamiątek miejscowych, niższe od innych trzyma miejsce. —

W pismach peryodycznych znaleźć również można wiadomości należące do tego domu bożego, lecz te porozrzucane niestanowią zupełnej całości.

Wizyta X. Młodziejowskiego Biskupa Poznańskiego, a następnie X. Biskupa Antoniego Okęckiego, Akta Kapituły, rachunki Prokuratorów, Xięga przywilejów (liber privilegiorum) Xięgi bractw i inne rękopisma należące do tutejszej Kapituły, a łaskawie mi udzielone, również jak i z Kancellaryi Jeneralnego Konsystorza Warszawskiego, dzieła historyczne, a nakoniec pamiątki miejscowe, dostarczyły mi sposo-

bności do skręślenia początku, wzrostu i stanu teraźniejszego Kościoła. (1)

Kościół S. Jana w Warszawie świadek licznych wypadków i odmian krajowych, gdzie tylu Monarchów i wojowników składało hołd Najwyższemu, gdzie kilku Panujących odbierało namaszczenie i berło do rządzenia ludem sobie powierzonym; gdzie popioły potomków Kazimierza sprawiedliwego, jako pierwszych Władzców Mazowsza spoczywają, gdzie wiele z upłynionych wieków mieści się pamiątek, dowodzących gorliwości o Stą Wiarę; z początku mało znany, następnie parafialny, później Kollegiata, dalej Katedra, a dziś najpierwsza Metropolia w kraju, należy do najdawniejszych w tutejszej stolicy. —

Pierwsza pamiątka religijna Warszawy znajduje się w rękopiśmie X. Niedzielskiego Prowincyała Zgromadzenia i Przeora kon-

(1) *Wiadomość tę udzielamy jako czwarty wyciąg z rękopismu przysposobionego do druku pod tytułem pamiątki Warszawy.*

wentu Warszawskiego XX. Augustyanów, utrzymuje on: że już w roku 1212 zakonnicy jego reguły, pełnili obowiązki kapelanów miejscowych dla Xiążąt Mazowieckich przy kaplicy zamkowej, zkład zaś tę wiadomość wyczerpnął, nie czyni żadnej wzmianki; polegać zatem na niej zupełnie nie można, zwłaszcza, że Xiążę Ziemowit i Eufemia dopiero później Augustyanom Kościół i klasztor w Warszawie postawili. Niezawodną jednak jest prawdą, że na początku XIII. wieku, była już Kaplica nie wielka na tém miejscu, gdzie teraz stoi Kościół, tam załoga zamkowa i służba Xiążęcia uczęszczała na nabożeństwo. Konradowi I. Xiążęciu Mazowieckiemu przyznają założenie tak Warszawy jako też i pierwszej Kaplicy. Albertrandy naznacza rok 1250. i początkowo był on drewniany. Napady Litwinów na Mazowsze, częste zniszczenia budowli nietrwałych, po kilka razy obrały Kościół tutejszy w perzynę, a razem i miejscowe dowody. Podług dawnych podań w jedenaście lat od założenia pierwszy Ko-

ściół pogorzał, co przypada za rządów Ziemowita 2go w r. 1261.

Nie można zatém z całą ścisłością oznaczyć w którym już roku był parafialnym, są bowiem ślady historyczne: że początkowo Kościół tutejszy należał jako filia do Góry, a Warszawa będąc tylko wioską, dziesięcinę tamże składać była obowiązana.

Podług mniemań niektórych: Bolesław II. Xiążę Mazowiecki panujący do roku 1313. otrzymał pozwolenie, że Warszawie dozwolono mieć parafialny własny Kościół; pierwotnej jednak erekcyi nie można wynaleść w żadnych aktach. W roku 1339. kiedy Kazimierz W. wyjednał w Rzymie Sąd przeciwko Krzyżakom za krzywdy i gwałty przez nich poczynione, Kościół Sgo Jana przeznaczono dla Delegatów Apostolskich, i już był podówczas parafialny, i w nim naprzód zapozwy, a później wyrok przeciwko możnemu Zakonowi ogłoszono (2).

(2) *Naruszewicz T. VI. ks. I. str. 99—101.*

Pierwszy kościół stanowił teraźniejsze Presbyterium gdzie jest wielki Ołtarz i stała dla Duchowieństwa, lecz gdy dla wzrastającej ludności w Warszawie nie był wystarczający. Janusz I. Xiąże Warszawski mający przydomek Senior syn Ziemowita objawszy rządy jeszcze za życia ojca w roku 1370. Kościół rozszerzył, powiększył i postawił w takiej obszerności w jakiej go dziś widzimy. Ztąd słusznie jego za pierwszego fundatora kościoła tutajszego uważają. Staraniem tegoż Xięcia kościół parafialny Warszawski zamieniony został na Kollegiatę. Już w roku 1402 wspomniony Xiąże zyskał pozwolenie Rzymu od Bonifacego Papieża do przeniesienia Kanoników z Czerska do Warszawy; lecz to dopiero później nastąpiło, a oryginalna erekcyja w aktach zachowana, wydana w języku łacińskim jest następująca: w Jmie Pańskie amen.

„Wojciech z łaski Bożej Biskup Poznański. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Zajęta czynnościami zbawiennymi i w dziełach pobożności wykazywana, powierzona Nam

troskliwość Pasterska, lubo nad wszystkiém, co do jój urzędowania należy z usilnością czuwa; do tego jednak z gorącą chęcią jak należy, i szczególną usilnością się zapala, co jest Boskiego, aby tém ochotniej i staranniej dopełnianém było, iż ztąd nie tylko cześć Boska (czego w naszych czasach pragniemy) rozkrzewia się, ale też zaradza się dusz zbawieniu, i stan kościoła naszego Poznańskiego utrzymuje się, bo z iluż to i jak znacznych dowodów pomieniony kościół nasz w ziemiach i włościach na Mazowszu, ile że daleko od niego leżących jest od dawna obcięty, przez różne straty uszkodzony, i z praw swoich, jurysdykcyi i przychodów wyzuty i pozbawiony, a szczególnieź dla tego, że nasza Dyecezya Poznańska z innemi z nią stykającemi się Dyecezyami ma pomieszane granice, (3) przez co mieszkańcy

(3) *Dyecezya Gnieźnieńska przedzielała Mazowsze od Poznania, i tak Łowicz należał do Gnieźnieńskiej, gdy Warszawa ciągle do Poznańskiej.*

z nim i włości naszej wyrażanych, a do téjże naszej Dyecezyi należący, niektórzy z nich wiekiem zwątleni, drudzy słabością, inni głodem, a inni przykrością podróży znużeni, przez tak ciągłe obcych Dyecezyi pośredkujących rozległości, w przypadkach powagi Biskupiędź wymagających, dla oczyszczenia się z grzechów, i wrócenia na łono kościoła, do rzeczzonego kościoła naszego dogodnie dojść nie mogąc, do nowych się katedralnych i kollegialnych kościołów publicznych udają. Nie tak więc oszczędzenie kosztów i wydatków dla przywrócenia kościołowi takowych praw jego i dochodów, albo dla odnowienia i uzyskania granic i zakresów Dyecezyi, jako raczédź oszczędzenie mozolnéj fatygi osoby naszédź okazuje się. Ztąd też to wysoki i dostojny Xiążę Pan Jan starszy Xiążę Mazowiecki, Pan Rusi i dziedzic Czerski to u siebie rozpamiętywając i w duszy swojédź rozmyślając zbawiennédź, że ma przéjść na miejsce cudownego przybytku aż do domu Bożego, i przed obliczem Jego stawić się, a pragnąc ofiarę chwały, przez

którą Pan uczczony bywa, złożyć za siebie i na zbawienie dusz swych rodziców, z pobożną chęcią nalega; aby trzy Prebendy kanonickie na które prawo prezentowania do tegoż Xiążecia Pana, jako wiadomo należy, w mieście jego Czersku w rzeczonyj Dyecezyi Poznańskiej w Kaplicy S. Piotra Apostoła założone, i pewnemi posiadłościami przez przodków tegoż Xięcia Pana, tudzież dziesięcinami i dochodami niżej wypisanemi uposażone i oddawna oddzielnie opatrzone, z pomienionj kaplicy i miasta, które tak dalece szczupłe jest, iż w niem przy téjże kaplicy Kanonicy przyzwoitego mieszkania dogodnie wystawić nie mogą, do kościoła parafialnego S. Jana Chrzciciela w mieście xiążęcem Warszawie przeznaczonj Dyecezyi, jako miejsca obszernego i stosowniejszego, a dla tychże Kanoników dogodniejszego, były przeniesione, i aby rzeczony kościół S. Jana w Warszawie (do którego sam Xiąże Pan ma osobliwsze nabożeństwo, i do którego prawo prezentowania do niego także należy) na kollegiatę był

erygowany. Chcąc prócz tego podług życzeń swoich pomieniony Xiążę Pan, aby dla zbawienia jego oraz przodków i następców jego, Psalmy w domie Bożym każdego dnia śpiewywane były, i aby toż Imie Pańskie godne od wszystkich ludzi uwielbienia wpośród rzeczonoego kościoła przez himny głośno wysławiane było, tudzież by tenże Kościół Warszawski przez wspaniałość grobów Xiążęcych i zaszczyt ziemi Mazowieckiej stał się tém znakomitszym, im liczniejsza mnogość chwalących Pana będzie w nim zgromadzona; przez swoje własne wsie, posiadłości i dobra, tudzież czynsze i dochody do samegoż Xięcia sprawiedliwym tytułem należące, oraz dziesięciny poniżej wypisane, pewnym sposobem przez niego nabyte, i na ten koniec otrzymane (na dochód i założenie siedmiu innych Prebend kanonickich, które w rzeczonym kościele S. Jana w Warszawie mają być wprowadzone, szczególnie oznaczone i wcielone do kanoników nowych, których do objęcia tychże Prebend nominował i prezenty rozdał; Niemniej dla Rek-



tora tegoż kościoła, aby także przy tymże kościele był Dziekanem wymienionych tak dawnych jako i nowych kanoników, i mających beneficya, oraz parafianów do tego kościoła w czasie należących, utrzymującym i mającym dozór i jurisdycyą w kościele, podług zwyczaju innych kollegiackich kościołów (za radą i przyzwoleniem swych ziemianów i Baronów nadał, ofiarował i przeznaczył; do opłat, czynszów, poborów, składek, podwód, i pańszczyzn, oraz od wszelkiej władzy świeckiej) jak w piśmie pomienionego Xięcia Pana poprzednio wydanem jest wyrażone) uwolnione i oswobodzone, a między dawnych i mianowanych kanoników mające być szczegółowo porządkiem niżej wyrażonym rozdzielone. A oprócz tego pomieniony Xiąże Pan Jan prawo prezentowania (Jus patronatus) Proboszczów do kościołów parafialnych: Tarczyńskiego i Wareckiego darował kościołowi S. Jana, aby z nim były złączone, i aby rzadca kościoła Tarczyńskiego bywał, oraz stanowiony Proboszczem (Praepositus)

tegoż kościoła nowo erygować się mającego; a kustoszem jego był proboszcz Warecki, lecz prawo nominowania do tegoż kościoła S. Jana przy Xiążęciu i jego następcach zawsze nienaruszone ma pozostać. Przeto Wojciech Biskup wyrażony wraz z Przewielebnemi Bracią naszymi Xiężmi, Proboszczem, Dziekanem i innemi Prałatami i Kanonikami, oraz kapitułą kościoła naszego Poznańskiego złożywszy i kilka razy powtórzywszy z wyklą naradą względem wszystkich i poprzednich szczegółów: Zważywszy także, że tak pobożne żądanie pomienionego Xięcia Pana, gdy przyzwoicie uskutecznióm będzie, i założenie kollegiaty w rzeczonym mieście Warszawie (do którego się tłum ludzi nie tylko rodaków, ale i cudzoziemców, jako do miejsca dogodniejszego schodzi) tak do pomnożenia czci Boskiej i zbawienia dusz posłuży, jako i do utrzymania praw wymienionego kościoła naszego Poznańskiego, oraz granic i zakresów dyceczalnych w Mazowszu rozciągających; ile że i na zaszczyt wyjdzie, gdy do téj Kolle-

giaty Kapłanami nauką i kanonów SS. znajomością znamienitemi obsadzonej Dyece-
zanie nasi w spomnionych wyżej przypad-
kach i po oczyszczenie się z grzechów uda-
wać się będą. Rozpatrzywszy się prócz tego
My Biskup i Kapituła pomieniona a pilnie
i zrozważą pomiarkowawszy, że Archidya-
konat rzeczonej kaplicy Świętego Piotra
Czerski czyli raczej Mazowiecki w naszej
Dyecezyi Poznańskiej, do kollacyj i zarzą-
dzenia naszego Biskupiego należący, tak jest
dostatecznie opatrzoney w dochody swoje i
posiadłości, iż z nich odtrąciwszy ciężary,
długi i wydatki przyzwoite dla Archidya-
kona tegoż w czasie będącego, sam Archidya-
kon i kilku innych kapłanów z pozostałych
przychodów przystojnie utrzymać się mogą,
i dla tego chcąc, aby w spomnionym ko-
ściele S. Jana przy kolegiacie założyć się
mającej, na chwałę Boską liczba osób po-
mnożyła się; dziesięciny polowe w trojakim
Czarnowie, Brwinowie, w Kaleni, Mro-
kowie, Borowy, Pramczach, Swieczycach
i w Bieniewicach, wsiach w Mazowszu,



w rzeczonėj Dyecezyi naszėj położonych ;
 które to dziesięciny przez xiędza Archidya-
 kona Czerskiego z okoliczności samėj Archi-
 dyakonii, zdawna posiadane były, po odbytėj
 wtėj mierze z braćmi naszymi Kapitularnie
 należytej naradzie i za zezwoleniem
 Wielebnego Alberyka Stanisławowego Archi-
 dykona Czerskiego na to wyraźnie przy-
 stającego, od téjże Archidyakonii oddzielamy
 i odłączamy ; a też same dziesięciny na fun-
 dusz i uposażenie kanonickiej Prebendy,
 która przez nas i następców naszych Bisku-
 pów, ile razy zawakuje, nadawaną będzie,
 nadajemy i na własność przeznaczamy ; któ-
 rą to Prebendę z kanonią odtąd na tych
 samych dziesięcinach w Czarnowie troistym,
 Brwinowie, w Kaleni, Mrokowie, Borowy,
 Pramczach, Święcicach i Bieniowicach,
 fundujemy, i na jėj imie ofiarujemy, tak,
 aby je tenże sam Alberyk Archidyakon trzy-
 mał, a po jego ustąpieniu lub zejściu prze-
 szły od Archidyakona na inną osobę, która
 przez nas i następców naszych (jak wyżej
 rzeczono) przeznaczona będzie. Wezwawszy

tedy Imienia Chrystusa, tak Archidyakon-
 nat tenże i kanonie nowo utworzone, jako
 i inne trzy wyżej wyrażone, a z dawna za-
 łożone w rzeczonój Kaplicy S. Piotra w mie-
 ście Czersku, też kanonie i Prebendy z ich
 kanonikami, z tamtąd i z miasta, dla przy-
 toczonych przyczyn i powyższych powodów,
 do pomienionego Kościoła Parafialnego Sgo
 Jana w Warszawie, za przyzwoleniem i za-
 twierdzeniem wspomnionych Prałatów i Ka-
 noników kapituły naszej Poznańskiej, prze-
 nosimy, i tenże Kościół S. Jana na kolle-
 giatę erygujemy, i wyrażonych siedm in-
 nych Prebend kanonickich na wsiach, po-
 siadłościach, czynszach oraz dobrach i pra-
 wach wyżej i poniżej opisanych przez rze-
 czonego Jana Xięcia Pana na fundusz i upo-
 sażenie onychże przez znacznych i zapisa-
 nych dla osób na też Prebendy przez tegoż
 Xięcia P. nominowanych i przedstawionych,
 na nowo ustalamy, obsadzamy, i te osoby
 przy takowych Prebendach na kanoników
 przyjmujemy, i tych to kanonikami, a prócz
 tego szanownych mężów: Dominika Dzie-

Dziekanem kościoła S. Jana w Warszawie , (który i jego następcy w czasie będący dozór nad wszystkimi pomienionymi kanonikami , tudzież Beneficia posiadającemi i parafialnemi tegoż Kościoła S. Jana , i zupełną jurysdykcyą w tymże kościele jako inni Dziekanie kościołów kollegiackich Prowincyi Gnieźnieńskiej , sprawować i mieć będzie) Czarara zaś rządcę kościoła Tarczyńskiego Proboszczem , a Marcina Przełożonego kościoła Wareckiego kusztozem rzeczzonego kościoła kollegiaty S. Jana (którzy wraz z wymienionemi kanonikami kollegiackimi nakształt innych kościołów kollegiackich wspomnionéj prowincyi żyć , i komże , mantolety toż inne ozdoby kanonickie podług zwyczaju naszego Poznańskiego kościoła nosić , do zwyczajów i urzędzeń tegoż kościoła Poznańskiego jako matki stósować się powinni i są obowiązani , obieramy , robimy i ustanawiamy ; tym zaś t. j: Alberikowi Stanisławowemu tytuł Archidyakona , Dominikowi Dziekana , Czararowi Proboszcza , Marcinowi Kusztosza nadajemy , nie mniej

kanoników tak przeniesionych , jako wyżej
 wyrażono , jak utworzonych przy rzeczonym
 kościele Warszawskim S. Jana mianujemy
 i ogłaszamy, pomienione także kościoły para-
 fialne w Tarczynie i w Warce do tegoż kościoła
 kolegiackiego przyłączamy , wcielamy i je-
 dnoczymy. Żeby zaś staranie około dusz
 w tych samych kościołach w Tarczynie i
 Warce (skoro wypadnie że po odstąpieniu ,
 lub zejściu w Tarczynie Czadara, a w Warce
 Marcina zawakują) przez dobrych i uzdatnio-
 nych wieczystych Wikaryuszów , odtąd do
 tychże kościołów przez Nas i następców na-
 szych wprowadzonemi być mających , odby-
 wało się z pilnością nabożeństwo i służba Boża
 szła przykładnie ; My dla utrzymania się tych
 to Wikaryuszów wieczystych potrzebnego ,
 część prowentów i dochodów pomienionych
 kościołów to jest z Tarczyńskiego wsie Szcza-
 ki, dwoiste, Prace, Gańskij (Gąski) | Komorni-
 ki, Tarczany , Szwantachowo (Świętochów)
 Jeżewce dwoiste, Many, Bystrzanowo, Sucho-
 dół, Duk i, Nossy, Krakowiany dwoiste, Pa-
 rule, Oszronowo, Kalen i Wola Oszronowska,

Schamotki, (Szamoty) Mokrowo, Drozdy, Młotowo, i miasteczko Tarczyn z pięciu wsiami do niego należącemi na parafią i dla parafii, kołędzy także czyli dary w drobiach, składki dobrowolne, oferty, pokładne pogrzebowe, kwesty i inne dochody z tychże wsi i miasteczka prawem parafialném się należące, nie mniej dziesięciny z pól w Pracach dwoistych i w Gąskach, oraz Komornikach, Nossach i dwoistych Krakowianach, w Parulach, Mrokowie, Szamotach, i z ról Alexego w Oszronowie; a to tyle ile tych wsi; dziesięcin i praw pomienionych sprawiedliwym tytułem do rzeczonoego kościoła Tarczyńskiego dotąd należało: dwa oraz morgi z gruntów ziemiańskich na Tarczynie, które dla tegoż Wikarego z gruntów Proboszczowskich mają być wydzielone i oddłączone. — Z Wareckiego zaś kościoła samo miasteczko Warkę, wszystkie także wsie i folwarki, które na słuchanie Nabożeństwa i przyjmowanie Sakramentów kościelnych do kościoła w Warce uczęszczać zwykły, na parafią i dla parafii ze wszystkiemi

i szczególnemi składkami, offertami, kołędami, kwestami, pogrzebowemi przychodami, podług prawa Parafii dawać się zwykłemi, z tychże wsi i miasteczka przypadającymi (z których jednak chcemy, ażeby wieczyście każdego roku dwie kopy kustoszowi, który podówczas będzie, przez samego Wikaryusza oddawane i płacone były), tudzież dziesięciny z pól na Winiarach i na Łaskach i jedną morgę z gruntów kościelnych dla tegoż samego Wikaryusza czyli rządcy, z ról, które się dla kustosza pozostają wydzieloną, oraz jeden ogród, z którego zwykle płacono ferton (4), drugi ogród dla kustosza zostawiwszy. — Wyłączamy, wcielamy na własność przeznaczamy, a nawet przysadzamy, które to jednak około dusz staranie wspomnieni Czeadar i Marcin

(4) *Ferton* czyli *Wiardunek* z niemieckiego *Vierdung* znaczył, podług Czackiego, część czwartą grzywny srebra, to jest groszy dwanaście podług ewaluacyi R. 1447.

w tychże kościołach, póki je trzymać będą, powinni podejmować i służbę Bożą przez siebie, albo wikarynszów zdatnych, których my prezentować będziemy, odbywać. Oprócz tego, aby między pomienionemi prałatami i kanonikami téj kollegiaty Warszawskiej zapal miłości gorzał, i jedność umysłów trwała, aby też jeden w drugiego żniwo kosą swą nie zechciał zasięgać, a każdy przy prawie i zaszczycie swoim był zachowany, przeto urzędy i kanonie wyżej wyrażone, w téj kolei i prebendy, niemniej wsie, posiadłości, czynsze, dziesięciny i prawa przez wspomnionego, Jana Xiążęcia nadane, a w piśmie jego wyszczególnione, między Dziekana i kanoników nowo na takowém uposażeniu kreowanych, w ten sposób postanowiliśmy szczegółowo rozdzielić, to jest: aby Archidyacon naprzód, który jako od dawności pryncypalną godność, jurysdykcyą i zarząd za kościołem w całym swym Archidyaconacie w Mazowszu piastował, te trzymał, i na swoich resztujących dochodach poprzestał, zaś kanonie i prebendy z pozostałości utwo-

rzone, aby się dziesięcinami na troistym
 Czarnowie, Brwinowie, na Kaleni, Mroko-
 wie, Borowy, Szwieńcicach, Granicach i
 na Bieniewicach wyżej wyrażonemi kon-
 tentowały, i Proboszcz zaś drugie po nim
 miejsce i tak wciąż na Alberta Grzymi-
 sławowego (syna) Grzegorza Piotrowego,
 Wojciecha Jakubowego, Dominika Bogu-
 sławowego i Tomasza Mikołajowego, tu-
 dzież z Archidyakonii utworzonych; to po
 lewój stronie, a po prawej Dziekan podo-
 bnież pierwsze, toż Kusztosz przy nim
 drugie, a po nich inne pozostałe Kanonie,
 stalla w chorze i tymże porządkiem miejsca
 w kapitularku trzymać i przestrzegać mają.
 Tenże także Dziekan ma mieć wsie, to jest
 Siedlecz w Warszawskim powiecie, a Czaplino
 w Czerskim, młyn ze wszystkimi użytkami
 i przychodami w Mokotowie, cztery wiadra
 zwane pokowy (okute) miodu z Nieporentu,
 dziesięcinę z folwarku Warszawskiego i Kan-
 celarje dwie Czerską i Warszawską z ich
 dochodami i inne prawa z ograniczeniem
 jednak niżej wypisanem, które przedtem

z okoliczności rzeczzonego kościoła S. Jana posiadał. Proboszcz zaś wszystkie i szczególne dziesięciny, intraty i dochody, oraz czynsze i użytki, tudzież inne przypadłości, tak z miasteczka jako i ze wsi wyżej wyrażonych, i z innych w których takowe przedtém sprawiedliwym tytułem pobiérał, wyjąwszy te, które, jako wyżej rzeczono, dla Wikaryusza wieczystego mającego być do pomienionego Kościoła w Tarczynie za przedstawieniem (praesentatio) samegoż Proboszcza przez nas w czasie instytuowanym, są po wyżej wypisane i wyłączone (byle tylko jaka z takowych dziesięcin do stołu naszego Biskupiego nie należała) tudzież ma Proboszcz kancelaryą Zakroczymską i Wyszogrodzką, i z nich dochody przez pomienionego Xięcia Pana do tegoż Probostwa dane darowane. (5) Kusztoz zaś dziesięciny

(5) *Dochody z kancelaryj ziemskich pobierali dawniej Duchowni, jako tam pracujący i posiadający język łaciński, a*

na miasteczku Warce, oraz wsiach Goszniewdzicze (Gośniewice w Czerskim) Boguschowo, Zakrzewo i Smark z ról dworskich, wyznaczonych (jak wyżej opisano) dla wieczystego Wikarego z ogrodu jednego i morgu jednego, ma resztę gruntów i ogród inny, oraz dziesięciny, jeżeli jakie oprócz tych, które dla tegoż Wikaryusza powyżej wspomniane są, sprawiedliwym tytułem przedtém posiadał, nie mniej dwie kopy (6) corok wieczyście dla tegoż Wikaryusza

wszystkie tranzakcje, oblaty, zapisy, przywileje, nadania i inne dokumenta urzędowe były (jak wiadomo) w téj mowie wydawane, później kiedy świeckie osoby ich miejsce zajęły, za ustąpienie praw pobierali Duchowni pewne dochody przywilejami Panujących zastrzeżone.

(6) *Kopy (lubo nie masz czego kopy) można się jednak dorozumieć, że to o groszach mowa, ze słowa, solvere płucić: kopy i*

dożywotniego (który na przedstawienie samego Kustosza ma być przez nas instytuowany) z ofiar w rzeczonym Kościele przypadających. Podobnież Kanonia i Prebenda, które teraz Tomasz Floryana trzyma, mieć będzie wieś Kryszkowo i dwa ogrody w miasteczku Grodziec, (Grojec) toż dziesięciny na obudwu Dylewach, na Rykałach, Wysokiej, Wałach, na Niemygłowach w naszej Diecezyi Poznańskiej, nie mniej na Żelaznej, Żelezeńskiej Woli, i na Prądniku, wsiach Diecezyi Gnieźnieńskiej, które od czasu przedawnionego prawnie tytułem fundacyi posiadały. Także Kanonia i Prebenda, które teraz Floryan Stefana posiada, ma wieś Janowo, dwa ogrody w spomnioném miasteczku Grojec, i dziesięciny na Lipowie, Zabikowie, na Turowicach, Łąkoszycach,

grosze zaczęły być w użyciu od R. 1304 do 1507. bo za Zygmunta I. taki rachunek ustał. W początkach grosz znaczył dwa złote teraźniejsze, ale się coraz zmniejszał.

Starój woli, Łączeskach, Kozirzycach i na Wąsownie wsiach naszej Dyecezyi Poznańskiej. Toż Kanonia i Prebenda nowo utworzona na osobę pomienionego Alberta Grzymisławowego ma na wsi wspomnionego Xięcia Pana Jana Kossowie w Dyecezyi Płockiej z pięciudziesiąt morgów wielkich (Kawianych) z każdego po ośm groszy, a to zamiast dziesięciny, którą tenże Pan od świętej pamięci Dobiesława Biskupa i Kapituły Kościoła Płockiego za pewne dobra prawa swoje sposobem wiecznej zamiany nabył i objął. Także Kanonia i Prebenda którą Maciej syn Piotra otrzymuje, ma wieś Rzeczycę, dwa ogrody w zmiankowanym miasteczku Grojec, oraz dziesięciny z połowy dziedzictwa Dobrzeszewa, nie mniej na wsiach Pąkoszewo i Pąkoszewska wola, Zabor, Łaziszczowo, i na Wycziesném w Dyecezyi Poznańskiej. Toż Kanonia i Prebenda na osobę wzmiankowanego Grzegorza nowo ustanowionego ma we wsiach wspomnionego Xięcia Pana w Dyecezyi Płockiej we Wronie, i Smolsku z każdego morga roli

po groszy ośm, a w Sarnowy górze po groszy pięć; zamiast dziesięciny przez rzeczzonego Biskupa i Kapitułę drogą wspomnioną zamiany podobnie nabytą, jak się to w opisach tak między zwyż wyrażonemi Biskupem i Kapitułą jako i Xięciem Panem wprzód zrobionych dokładniej zawiera. Także Kanonie i Prebendy na osoby Jana Dobelutego i Dominika z Tarczyna utworzone, mają wieś Wołą w Powiecie Czerskim w naszej Dyecezyi zawierającą włók trzydzieści, z tych tedy jedną połowę jeden, a drugą drugi z prawami, czynszami i dochodami właściwemi. Toż Kanonia i Prebenda na osobę Alberta Jakubowego założona, ma sześć kóp groszy ze wsi Solec miasta Warszawy. — Także Kanonia i Prebenda na osobę Tomasza Mikołajowego utworzona, ma wieś Tarczany w pomienionej Dyecezyi ze wszystkiem prawem i własnością, oraz przewóz na rzece pod Czerskiem. — Także Kanonia i Prebenda na osobę Stanisława z Brzmina ufundowana, ma z każdej włóki w miasteczku Tarczynie oraz we wsiach jemu przyległych

Koterzyc , Grzandi (Grądy w Powiecie Błońskim), Długa wola i Nadenczy, po groszy sześć, a zaś dwie grzywny monety polskiej ze wsi Boglewic , dwie także kopy groszy mniej dwunastu groszami na Przybychowie i innych wsiach jemu przyległych Opata Płockiego; które to grosze , grzywny , kopy miasteczko i wsie pomienione rzeczonemu Xięciu Panu jako czynsz należny corocznie opłacały. —

Każde z wyrażonych dostojęństw i Prebend niech to ma prawem i na własność. A do tego wszyscy w szczególności wymienieni Kanonicy tak nowo kreowani , jako też z rzeczonój Kaplicy Czerskiej przeniesieni , i całe Zgromadzenie , dwanaście ogrodów leżących za murami Warszawy w tyle cegielni nad drogą do Czerska prowadzącą , jako też dziesięciny dworskie samegoż Xięcia Pana w Powiecie Czerskim i wsiach jego jako to: Bantkowo (Bądkow), Grodziec , Niemojowice , Wyschoczyn , Latowice i na Deczwiniowie , na wspólny swój użytek mieć mają. Co wszystko i w szczególności tak

wypisane, dla tychże Dostojeństw, Prebend, i Zgromadzenia Kollegialnego na własność dajemy, wcielamy, i ustalamy niniejszém pismem. Nakoniec, aby przerzeczeni Kanonicy pomienionego Kościoła Sgo Jana w Warszawie swych obowiązków, dla których im się te dobrodziejstwa nadają, pilniej dopełniali, stanowimy, iż żaden z pomienionych Prałatów dostojenstwa razem z Kanonią i Prebendą przy tymże Kościele mieć i trzymać nie może, tylko wyjąwszy to, jak jest powyżej o Alberyku wyrażone, a rzeczonych Kanoników do osobistego zamieszkania (residentia) przy tymże Kościele obowiązujemy, albo do wyręczenia siebie dla słusznych i prawnych przyczyn, przez zastępców zdatnych, którzy mają być Dziekanowi przedstawieni i przez niego przyjęci i przypuszczeni. Gdyby zaś który z nich o pozwolenie nas lub następców naszych nie prosiwszy, ani uwolnienia nie zyskawszy, bez zachodzącej choroby lub innéj sprawiedliwéj przyczyny, którą przed nami wykazać powinien, od rzeczonego Ko-

ścioła poważył się przez sześć miesięcy być nie obecnym (*absendere*), tedy po wyjściu tych sześciu miesięcy, rachując od jego oddalenia się, tém samem swój Kanonii i Prebendy ma być pozbawiony, a inny na też Kanonią i Prebendę przeznaczony, przez rzeczonoego Xięcia Pana ma być przedstawiony (*presentandus*), któryby ciągle mieszkał i obowiązku dopełniał; a taki przestrzeżony o takowej nieobecności, powinien być bez przeszkody instytuowany. Względem zaś krótszej nieprzytomności, Dziekan ma moc podług wymagającej okoliczności, dozwolenia czasu prawnego (*legitima*). Lecz gdyby od Dziekana w parafii bawiącego a nie przy pomienionym kościele S. Jana, trudno było takowe uzyskać, lub gdyby tenże dać go dla jakowej zawziętości i przekory wzbraniał się, tedy do Archidykona naówczas będącego, a w jego niebytności do Prałatów i Kanoników przytomnych udać się ma, którzy podług okoliczności i potrzeby wymagającej, tego pozwolenia żądajacemu udziela. Jeżeli zaś ten po usku-

cznieniu zasłużonych zatrudnień, na dzień do powrotu naznaczony do kościoła nie wrócił, tedy po upłynionych sześciu miesiącach (rachując od dnia owego) ma być tém samém podług powyższego zastrzeżenia, swojej Kanonii i Prebendy pozbawiony, a te innemu w sposobie jak wyżej przedstawionemu mają być nadane.

Wkładamy więc na przeznaczone Kanonie i Prebendy przy Kościele Sgo Jana takowy obowiązek, że wszyscy Kanonicy wyjąwszy gdyby byli wyraźną chorobą złożeni, albo jak wyżej powiedziano, zatrudnieni, powinni przez siebie, albo dla słuszych przyczyn, przez zastępców wskazanych, na uproszenie zbawienia pomienionego Xięcia Jana, jego potomków i Następców, podług rozporządzenia samegoż Xięcia Pana, w każdy dzień Niedzielny po Nieszporach, Wilie o dziewięciu Lekcyach; w Poniedziałki zaś następujące (choćby w też same dni przypadły święta uroczyste, których obchód żałoby nie dozwala) Mszę rekwiálną śpiewać głosem, a w każdy dzień

corocznie wiecznemi czasy, jeden z nich sam, albo inny z kolei mieć Mszą żałobną czytaną; A do tego w każdy dzień powszedni i roboczy w godzinach stosownych, Hory Kościelne (horas Canonicas) ciż Kanonicy, jak wyżej rzeczono; Chór zaś czyli Szkolnicy (Scholares) Mszą i Nieszpory; a w Uroczystości i dnie świątalne o dziewięciu lekcjach, Jutrznią (Matutinum) do Laudes, toż primę i tercję, Mszą i Nieszpory podług zwyczaju naszego Kościoła Poznańskiego, Kanonicy zaś Laudes, Sextę, Nonę i Kompletę głośno prześpiewać. Na processjach w Komżach bywać, i Dziekanowi ówczasowemu, po ustąpieniu lub zejściu przerzeczonego Dominika, w powierzonym około dusz staraniu, w słuchaniu spowiedzi mających beneficia (beneficiatorum) w chrzczeniu, odbywaniu interesów i innych rzeczach jego dotyczących się podług kolei i tygodni (do których pilnowania odtąd ich obowiązujemy) dopomagać są winni. Żeby zaś do takowej pracy przeznaczeni, nie byli wyłączeni od wynagrodzenia, stanowimy,

aby Dziekan owczasowy (oprócz pomienionego Dominika) odbierał połowę, a Kanonicy też połowę tak ofiar, jako i innych wszystkich składek dobroczynnych (oblaciones) jakimkolwiek sposobem w rzeczonym kościele tak od żywych jako i umarłych przypadających dochódów, za pomienione pomocy otrzymywali. — Co wszystko tak ułożone, urządzone i ustanowione z wiadomością naszą i przyzwoleniem pomienionej Kapituły naszej zatwierdzamy, ustalamy, i przy obronie niniejszego pisma stanowimy, aby moc wieczystej trwałości miało. Na dowód tego wszystkiego i dostateczniejszej oczywistości, pieczęć nasza i prerzeczonej naszej Kapituły do niniejszego pisma są zawieszzone.

Działo się i wydano w Poznaniu w Pałacu (Curia) naszym, we środę dnia piątego Stycznia Roku Pańskiego tysięcznego czterechsetnego szóstego, Indykcyi czternastej, Papieztwa Jego Świątobliwości, Ojca i Pana Innocentego siódmego, roku drugiego, w przytomności zezwalających Wielebnych

Braci naszych XX. Piotra Dziekana , Mikołaja z Chłapowa Poznańskiego , Konrada Szremskiego Archidyakonów , Pełki Kantora , Mikołaja Górki Kanclerza , Mikołaja Strzeszkona Officyała Gnieźnieńskiego , Michała Blidera Kanoników Doktora i Jana d'Épart, Jana Officyała , Bartłomieja Binkowa z Poznania Plebana w Szrodzie , Wojciecha Proboszcza Płastyńskiego , Jana Budkona z Ciechel Notaryusza naszego , Przybysława z Pniew , Mirosława z Modrza Plebanów , Wincentego z Marcinkowa , Janusza z Schołowa , Jakoba Prołoka , Floryana z Pokładek , Ludwika Piotra Lucyani , Macieja Blidy Plebana w Smazykach. — Prałatów i Kanoników na Kapitułę jeneralną na odgłos dzwonka sposobem zwyczajnym zgromadzonych , wypisane przez ręce pomienionego Jana Budkona Kanonika i Mikołaja Peczkona ze Szrodki Poznańskiej Kancellaryi naszej Pisarzów. Zatwierdzenie téj Erekcyi nastąpiło przez Andrzeja de Pallatio sprawującego interesa Rzymu w Polsce i Cze-

chach, to jest Nuncyusza Eugeniusza Papieża w r. 1444. (7)

Wspomniony Xiążę oprócz zapisów w Erekcji wymienionych, darował dla Kościoła Warszawskiego w roku 1398 rozmaite aparata i sprzęty, nadto Mszały, psalterze i bogate relikwie, pomiędzy którymi miał się znajdować w złoto oprawny cień z korony Zbawiciela.

Następcy Janusza równie się hojnemi okazali, w utrzymaniu i uposażeniu Kościoła Sgo Jana w Warszawie. — Niesiecki

(7) *Erekcją dosłownie w tłumaczeniu dla tego umieszczamy, że to jest najdawniejszy pomnik tego rodzaju w Warszawie, uczy nas nadto jaki był w owym wieku tryb nadawania przywilejów i uposażenia Duchowieństwa, oraz przypomina nazwiska wiosek lub okolic, jak te już oddawna zaludnione i oriadłe były.*

utrzymuje, iż Wojciech II. herbu Jastrzębiec Arcybiskup Gnieźnieński, który umarł w r. 1436. w Warszawie Kollegiatę wystawił; jest to ten sam Biskup któregośmy wyrok Erekeyi przytoczyli; podanie to zatem w drugiej edycji herbarza powinno być sprostowane, gdyż miejscowe dowody mówią, tak jak to wyłożono (8).

Bolesław III. pod rokiem 1449. zapisy dawniej poczynione na Kościół swoim przywilejem zatwierdził, i nowe na jego fabrykę poczynił, a między innemi 60 kóp groszy corocznie jako dochód stały z tutejszego miasta przeznaczył.

Anna Xiężna Mazowiecka roku 1450. uczyniła zapis 500. kóp groszy z obowiązkiem, aby Duchowieństwo corocznie w przypadający dzień jej zgonu odprawiało żałobne nabożeństwo.

Stanisław i Janusz ostatni Władcy Mazowsza przywileje poprzedników swoich

(8) *Niesiecki korona Polska Tom II. stronica 416. i 417.—pierwsze wydanie.*

zatwierdzili, Siostra ich Anna równie znaczną część z swego majątku przeznaczyła na wewnętrzne ozdoby Kościoła. Jój to nakładem wzniesiono wysoko wieżę, i dano marmurową posadzkę. — Po przyłączeniu Warszawy do Królestwa Polskiego Zygmunt I. w roku 1522. jako prawy dziedzic Mazowsza, nie pominął o Kościele będącym w dawniej stolicy, i on to przeznaczył ażeby z ratusza Warszawskiego Kapituła 20. a Kano-
nikom 12. kóp. było płacone corocznie.

Zygmunt August w roku 1556. ustanowił wyrokiem stałe dochody dla kościoła z miasta, a to przez wyznaczony kompromis pomiędzy Dziekanem kollegiaty i Radnemi Warszawy.

Następcy ostatniego potomka Jagiełłów, ponieważ rzadko bywali w Warszawie nie wiele się przyłożyli do uposażenia kościoła tutejszego. — Żona jednak Stefana Batorego Anna Jagielonka hojności swojej zostawiła dowody przeznaczając kilka zapisów na utrzymanie Duchowieństwa.

Zygmunt III. który Warszawę obrał sobie za stolicę ; znacznie się przyłożył do przyozdobienia tutéjszój Świątyni , długim przeciągiem czasu zniszczone rozmaite części kościoła , kosztem tego Monarchy zostały do dobrego przyprowadzone stanu. Za jego to panowania Kościół połączono z zamkiem, wzniesiono dwa chury w Presbyterium, zbudowano wielki Organ i uposażono Duchowieństwo wyższe. Staraniem tegoż Króla stanął wielki Ołtarz, przybyły nowe obrazy, a zakrystya i skarbiec opatrzone zostały w kosztowne apparata i naczynia. Tu codziennie przebywał na Nabożeństwie pobożny Monarcha, tu słuchał wymownego Skargę, i tu błagał Majestat korząc się przed dawcą Berła i Korony. Pamiątka hojności tego Monarchy została zachowaną w archiwum miejscowém i w podaniu po między ludem.

Następca jego Władysław IV. przyłożył się równie do ozdób wewnętrznych kościoła, zwłaszcza przed koronacją swój Małżonki.

Pod jego panowaniem ukończono facyatę kościoła, przyozdobiono ją posągami i nowem pokryto dachem.

Nieszczęśliwe panowanie Jana Kazimierza i krótkie Michała Korybuta, nie wielkie ślady hojności zostawiły dla tutejszego Kościoła; za ostatniego jednak Kolegiata z kościołami katedralnemi porównaną została (9), i powstało Bractwo literackie.

Jan III. wróciwszy z Wiedeńskiej wyprawy, nie przepomiał o kościele S. Jana, i tu zostawił znaki zwycięstw swoich. Jego to kosztem stanęły rzeźbiarską robotą stalla dla Duchowieństwa, a pamiątka ta dotychczas się zachowuje. Janina to jest tarcza domu Sobieskich, i trzy kozy herb jego Małżonki d'Arquin naprzemian przyozdabiają miejsce dla Prałatów i Kanoników przeznaczone. — August IIIci w roku 1758: dał pozwolenie złączenia dochodów na fun-

(9) *Folumina legum* Tom. V. pag. 17.

dusz dla Kapituły, a Stolica Apostolska w roku 1761 takowy potwierdziła; za jego panowania kiedy fundamenta wieży stojącej po lewej stronie kościoła przy ulicy S. Jana i Dziekanii, rysować się zaczęły, a nadto zagrażała niebezpieczeństwem część górna jako z drzewa wystawiona, kosztem wspomnionego Monarchy i jego Małżonki stanęła całkowicie murowana, na co ofiarowali 10,000 tynfów.

Stanisław August r. 1766. wszystkie przywileje swoich poprzedników za prawomocne i nienaruszone uznał; pod tym Monarchą Kapituła Warszawska i znakomici Obywatele kraju przykładali się do stawiania Ołtarzy i fundowania niektórych ozdób. W czasie wielkich uroczystości przystrajano wewnątrz mury świątyni nie czyniąc żadnych odmian, mocne filary ściany, i dobre pokrycie zapewniały długą trwałość,—

W aktach Kapituły znajdujemy, że w roku 1780 wybielono Kościół wewnątrz, a koszta na to wyłożone wynosiły przeszło 300 dukatów.—Nie wszyscy są chronologi-

cznie wymienieni dobroczyńcy i opiekunowie tutejszego kościoła; wspomnieliśmy po większej części samych Panujących lecz były inne osoby, które już darami, już zapisami w liczbie pierwszych umieszczeni być mogą, lecz o tych na swoim miejscu.

Stan kościoła w ostatnich czasach odkładamy do następnego rozdziału.
